Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” / www.solidarnosckatowice.pl

42,8

tyle wynosi średnia wieku pracownika w Polsce na koniec grudnia ubiegłego roku – podał Główny Urząd Statystyczny

Tygodnik

Śląsko-Dąbrowski NSZZ Solidarność

Nr 11/2025
Katowice
12.06.2025
Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940

ZA DUŻO ZADAŃ, ZA MAŁO PIENIĘDZY

5

Foto: TŚD

Foto: flickr.com/Lukas Plewnia

2 **Trybunał Konstytucyjny orzekł,** że Zielony Ład narusza polską ustawę zasadniczą.

Foto: freepik.com

3 **Bilion euro dla niemieckiego przemysłu.** A co z zakładami działającymi w Polsce?

Foto: freepik.com

8 **W ciągu niespełna dwóch lat do „S” działającej w Play** zapisało się ponad 400 osób.

Tygodnik Śląsko-Dąbrowski NSZZ „Solidarność”
Katowice 12.06.2025 / Nr 11/2025

Przepisy Zielonego Ładu niezgodne z polską Konstytucją

Trybunał Konstytucyjny rozpatrzył wniosek posłów PiS w sprawie zgodności z Konstytucją RP unijnych przepisów regulujących politykę energetyczną. Chodzi o przepisy dotyczące tzw. Zielonego Ładu. Sędziowie wskazali, że doszło do naruszenia ustawy zasadniczej. Jednocześnie jednak TK zaznaczył, że jego orzeczenie nie odnosi się do obowiązującej w Polsce ustawy o handlu uprawnieniami do emisji.

Foto: flickr.com/Lukas Plewnia

W komunikacie prasowym opublikowanym po wydaniu orzeczenia Trybunał Konstytucyjny podkreślił, że to Konstytucja jest najwyższym prawem Rzeczypospolitej Polskiej i zaznaczył, że Unia Europejska może działać tylko w ramach kompetencji przekazanych jej przez państwa członkowskie. – Kompetencje nieprzyznane Unii Europejskiej należą do samych państw członkowskich, a Unia może działać tylko w oparciu o zasadę pomocniczości, podlegającą każdorazowej kontroli parlamentów narodowych – czytamy w komunikacie TK.

Sędziowie podkreślili, że to Trybunał Sprawiedliwości UE tak rozszerzył wykładnię prawa zapisanego w Traktacie o Funkcjonowaniu UE, że w konsekwencji uznano, iż to „prawodawca unijny posiada kompetencję do przyjęcia środków mających znaczący wpływ na wybór przez Polskę między różnymi źródłami energii i na ogólną strukturę zaopatrzenia kraju w energię w trybie niewymagającym zgody Rzeczypospolitej”. W ocenie sędziów TK, to złamanie art. 90 Konstytucji RP. – Wykładnia przyjazna prawu europejskiemu nie może polegać na utracie przez Rzeczpospolitą Polską kontroli nad zakresem przekazanych kompetencji, a tym samym, nie mogą istnieć obszary, w których Jej suwerenność (tu: energetyczna) nie podlega ochronie – czytamy w komunikacie.

– Zaskarżonej normy w żaden sposób nie da się pogodzić z pierwotną treścią traktatów, a co za tym idzie, treścią zgody na ratyfikację. (…) Jako bezwzględnie niedopuszczalne należało ocenić „dotworzenie” przez TSUE nowego warunku – niewynikającego z tekstu traktatu – który spowodował zawężenie możliwości stosowania specjalnej procedury ustawodawczej w celu przyjęcia danego środka zmierzającego do realizacji celów środowiskowych – ocenili sędziowie Trybunału.

TK uznał, że zaskarżone przez posłów PiS przepisy są niezgodne z art. 2, art. 7, art. 8 ust. 1, art. 90 ust. 1 w związku z art. 4 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. – Trybunał zaznaczył, że skutkiem niniejszego wyroku nie jest utrata mocy obowiązującej jednostek redakcyjnych Traktatu o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej, lecz stwierdzenie niezgodności z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej określonego w sentencji wyroku sposobu wykładni normy prawnej stanowiącej przedmiot kontroli – czytamy w komunikacie.

Sędziowie Trybunału podkreślili, że wyrok nie odnosi się do regulacji zawartych w ustawie z 12 czerwca 2015 roku o systemie handlu uprawnieniami do emisji gazów cieplarnianych (EU-ETS) oraz w aktach wykonawczych do tej ustawy, gdyż nie zostały one wskazane przez wnioskodawców jako przedmiot kontroli.

na podstawie komunikatu TK,
oprac. NY

Komentarz:

Dobry wyrok, pytanie czy będzie opublikowany?

Dominik Kolorz
przewodniczący
Zarządu Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ „Solidarność”

Ten wyrok Trybunału Konstytucyjnego potwierdza to, o czym mówiliśmy od długiego czasu. O tym, że Zielony Ład łamie Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej wielokrotnie mówił prof. Ryszard Piotrowski, konstytucjonalista z Uniwersytetu Warszawskiego. W przygotowanym w ubiegłym roku z inicjatywy NSZZ „Solidarność” raporcie na temat skutków Zielonego Ładu opublikowany został obszerny artykuł autorstwa profesora Piotrowskiego. W artykule tym konstytucjonalista wskazał dokładnie gdzie i w jakich obszarach narzucana nam unijna polityka klimatyczna jest sprzeczna z ustawą zasadniczą. Podkreślał, że Zielony Ład narusza aż 10 artykułów Konstytucji RP. Wobec tych faktów treść wyroku TK nie jest dla mnie zaskoczeniem. To potwierdzenie stanu rzeczy. Natomiast zupełnie nie podzielam opinii, iż ta decyzja Trybunału spowoduje, że nie będziemy musieli się już przejmować Zielonym Ładem, że Polska nie będzie musiała już dostosowywać się do rygorów unijnej polityki klimatycznej. Niestety, podczas rządów obecnej koalicji Polska stała się państwem chaosu prawnego. Kilkanaście miesięcy temu Sejm podjął uchwałę, że nie będzie publikował orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego. I tego dotyczącego Zielonego Ładu też nie opublikuje. A to oznacza, że ten wyrok Trybunału nie będzie miał w praktyce żadnego znaczenia, poza walorem publicystycznym. Po prostu nie wejdzie w życie.

Mówię o tym z wielkim rozgoryczeniem, bo to orzeczenie TK jest dobre i dla polskiej gospodarki, i dla obywateli naszej Ojczyzny. Gdyby premier Donald Tusk w ramach odtrąbionego właśnie nowego otwarcia doprowadził do opublikowania wyroku Trybunału w sprawie Zielonego Ładu, to musiałbym przyznać, że faktycznie, jest nowe otwarcie, bo wreszcie ta ekipa rządząca robi coś dla dobra wspólnego. Ale nie wierzę, żeby coś takiego mogło się wydarzyć. ■

Bilion euro dla niemieckiego przemysłu. A Polska?

FotoTSD

Niemiecka minister gospodarki wezwała Komisję Europejską do zatwierdzenia planu rządowej pomocy dla przemysłu energochłonnego w tym kraju. Polski rząd po majowej manifestacji hutników w Warszawie też zapowiada wsparcie. Na razie jednak projektów ustaw nie pokazał.

Cytowana przez Financial Times nowa minister gospodarki w rządzie federalnym Katherina Reiche stwierdziła, że przetrwanie niemieckiego przemysłu energochłonnego jest kluczowe „dla suwerenności Europy". W jej ocenie pobudzenie niemieckiej gospodarki, która od dłuższego czasu znajduje się w stagnacji, ma stanowić impuls wzrostu dla całej Unii Europejskiej.

Rząd w Berlinie chce wpompować w gospodarkę, ze szczególnym uwzględnieniem sektora stalowego i chemicznego bilion euro. Takie wsparcie wymaga jednak notyfikacji, czyli zatwierdzenia przez Komisję Europejską, gdyż zgodnie z unijnymi traktatami, pomoc państwa dla przedsiębiorstw jest w UE, co do zasady, zakazana. Przed laty boleśnie przekonał się o tym nasz kraj, gdy KE nakazała zwrot pomocy publicznej udzielonej polskim stoczniom, co w konsekwencji doprowadziło do ich likwidacji.

Energia dla przemysłu

Jednym z głównych elementów rządowego pakietu wsparcia dla niemieckiego przemysłu ma być wprowadzenie stałej, specjalnej ceny energii dla przedsiębiorstw produkcyjnych. Drastyczny wzrost cen energii w Europie wynikający m.in. z niezwykle kosztownej polityki Zielonego Ładu to główna przyczyna głębokiego kryzysu, w którym znajduje się obecnie przemysł w całej UE.

Obniżenia ceny energii dla przedsiębiorstw domagają się również związki zawodowe i pracodawcy z działających w Polsce branż energochłonnych. Był to jeden z głównych postulatów w petycji przekazanej premierowi Donaldowi Tuskowi podczas hutniczej manifestacji w Warszawie, która odbyła się 21 maja. – Jeżeli Niemcy przeforsują cenę energii dla przemysłu na poziomie 50 euro za MWh, a u nas nadal nie będzie żadnych ruchów ze strony rządu, to dla naszych zakładów oznacza po prostu koniec. Likwidacje i masowe zwolnienia. Staniemy się niekonkurencyjni nie tylko wobec zakładów spoza Unii Europejskiej, które nie ponoszą kosztów Zielonego Ładu, ale również wewnątrz UE – mówi Andrzej Karol, przewodniczący Krajowej Sekcji Hutnictwa NSZZ „Solidarność".

Slajdy na prezentacji

6 czerwca, po manifestacji hutników w Warszawie, którą zorganizowały wspólnie wszystkie największe związki zawodowe działające w tym sektorze, Ministerstwo Rozwoju i Technologii zapowiedziało pakiet wsparcia dla przedsiębiorstw energochłonnych. – Naszym celem jest, aby przede wszystkim ceny energii dla sektora energochłonnego ustabilizować. Przedsiębiorcy nie wiedzą z jaką ceną energii będą mieli do czynienia, a dziś energia, zwłaszcza w tym sektorze, to podstawa konkurencyjności. Nasz cel dla sektora energochłonnego to 250 zł za 1 MWh w miejsce obowiązujących dziś 490 zł. Ta propozycja będzie gwarantowała firmom konkurencyjność – powiedział podczas konferencji prasowej zorganizowanej przez MRiT wiceminister Michał Jaros.

Hutnicze związki zawodowe podchodzą do zapowiedzi resortu z rezerwą. – Niemcy są na etapie negocjacji z Komisją Europejską, a my na dzisiaj mamy do czynienia wyłącznie ze slajdami na prezentacji. Czekamy na projekty ustaw, bo w deklaracje i obietnice już nie wierzymy – mówi Andrzej Karol. – 6 czerwca przesłaliśmy wspólnie z pracodawcami wniosek do rządu o zwołanie w trybie pilnym hutniczego zespołu trójstronnego. To jest najwłaściwsze miejsce do rozmowy o konkretach, jeśli rząd rzeczywiście je dla nas ma. Jak dotąd nie dostaliśmy żadnej odpowiedzi ani na pismo w sprawie zespołu trójstronnego, ani na petycję skierowaną do premiera podczas majowej manifestacji – wskazuje szef hutniczej „Solidarności".

Jeden postulat spełniony

Protest hutników w stolicy przyniósł już jednak jeden wymierny skutek. 28 maja Senat przyjął ustawę, która ma przyspieszyć procedury wypłat rekompensat za pośrednie koszty energii dla przemysłu energochłonnego. Kilka dni później ustawę podpisał Prezydent Andrzej Duda. Jej zapisy zaczną obowiązywać od 1 lipca. Rekompensaty dla branż energochłonnych zostały wprowadzone dzięki staraniom NSZZ „Solidarność" jeszcze przez poprzedni rząd. Jednak z powodu skomplikowanych procedur przedsiębiorcy byli zmuszeni czekać na wypłatę środków nawet przez kilkanaście miesięcy. Teraz ma się to zmienić dzięki wprowadzeniu systemu zaliczkowego. – To krok w dobrym kierunku, którego z pewnością nie byłoby, gdyby nie nasz protest w Warszawie. Jeden z naszych postulatów został spełniony. To jednak o wiele za mało. Komitet protestacyjny powołany przez największe związki zawodowe z sektora stalowego wciąż działa. Jesteśmy gotowi do kolejnych akcji protestacyjnych – zaznacza Andrzej Karol.

Łukasz Karczmarzyk

Tygodnik Śląsko-Dąbrowski NSZZ „Solidarność”
Katowice 12.06.2025 / Nr 11/2025

Fot. commons.wikimedia.org/Rob Dammers

Znów zwolnienia grupowe. Zarząd PKP Cargo innego pomysłu nie ma

Zarząd PKP Cargo poinformował organizacje związkowe o zamiarze przeprowadzenia zwolnień grupowych. W ciągu dwóch lat pracę może stracić nawet 2429 pracowników. Tylko w tym roku zwolnieniami ma zostać objętych 1041 osób.

Jesteśmy zaskoczeni. Pracodawca zapewniał, że więcej zwolnień grupowych nie będzie. Miał przygotować plan restrukturyzacji spółki, ale tego planu nie ma do dzisiaj. W tym zarządzie nie ma żadnego kolejarza, który by się znał na przewozach towarowych. Sami prawnicy i radcy prawni, którzy postawili sobie za cel wyprowadzenie firmy na zero lub na plus i próbują osiągnąć ten cel tak, jak potrafią, czyli poprzez zwolnienia – mówi Jan Majder, przewodniczący „Solidarności” w PKP Cargo.

Jako przyczynę zwolnień grupowych pracodawca wskazał trudną sytuację ekonomiczną spółki i brak pracy. W ocenie związkowców to konsekwencja złego zarządzania firmą. – Nie ma pracy, bo nie wygrywają przetargów. Jeśli tak potężna spółka nie może sobie poradzić z przetargami, to o czym to świadczy? Do tej pory wygrali tylko jeden przetarg i to taki, z którego zbyt dużego zysku nie będzie – dodaje związkowiec.

Proces zwolnień grupowych obejmie wszystkie grupy zawodowe. W 2025 roku zwolnionych zostanie m.in. 445 maszynistów, 129 pracowników drużyn manewrowych i 151 osób zajmujących się utrzymaniem taboru trakcyjnego. Z zapowiedzi pracodawcy wynika, że zwalniani pracownicy nie będą mogli liczyć na żadne dodatkowe odprawy finansowe. Otrzymają jedynie minimum zagwarantowane w Kodeksie pracy. – Na taki regulamin na pewno nie wyrazimy zgody – zapowiada Jan Majder.

Jeżeli pracodawca nie wycofa się z tego pomysłu, będzie to kolejna fala zwolnień w PKP Cargo. W zeszłym roku załoga spółki została zmniejszona o 3665 osób, z czego 2515 zostało objętych zwolnieniami grupowymi, a 1150 pracowników odeszło z innych powodów.

PKP Cargo to największy w Polsce i jeden z największych w Europie towarowych przewoźników kolejowych. Spółka zatrudnia ponad 9,5 tys. osób.

Agnieszka Konieczny

Demonstracja pracowników i funkcjonariuszy Krajowej Administracji Skarbowej

Pracownicy urzędów skarbowych i funkcjonariusze Służby Celno-Skarbowej demonstrowali 28 maja w Warszawie. Protestujący domagają się wzrostu płac i poprawy warunków pracy w KAS. Demonstrację zorganizowały największe organizacje związkowe działające w Krajowej Administracji Skarbowej.

– Bez nas nie ma prawidłowo funkcjonującego państwa. Niech nikt o tym nie zapomina – mówił przed gmachem Ministerstwa Finansów Dominik Lach, przewodniczący Rady Krajowej Sekcji Administracji Skarbowej NSZZ „Solidarność” i szef regionalnych struktur skarbowej „S” w Katowicach. Podkreślił, że związki zawodowe działające w KAS zjednoczyły się w walce o wspólne cele i zapowiedział kolejne akcje protestacyjne.

Przedstawiciele „Solidarności” i pozostałych organizacji związkowych mają trzy postulaty. Pierwszy dotyczy przedstawienia przez ministra finansów związkom zawodowym do uzgodnienia założeń programu modernizacji KAS na lata 2026-2029. Strona społeczna domaga się, aby w tym programie były uwzględnione m.in. środki na podwyżki wynagrodzeń zasadniczych oraz dodatków motywacyjnych. Drugi postulat dotyczy wprowadzenia świadczenia mieszkaniowego dla funkcjonariuszy Służby Celno-Skarbowej. Trzeci postulat mówi o konieczności wprowadzenia dodatkowego świadczenia za wieloletnią pracę w KAS.

Petycję z tymi postultami związkowcy przekazali przedstawicielom resortu finansów. Sprzed siedziby ministerstwa przemaszerowali pod Kancelarię Prezesa Rady Ministrów. Tam też zostawili petycję ze swoimi wspólnymi postulatami, jako adresata wskazując premiera Donlada Tuska.

Aga

Za dużo zadań, za mało pieniędzy

Foto: TŚD

Zwiększenie wysokości udziałów samorządów w dochodach pochodzących z opodatkowania osób fizycznych i prawnych, zmiana przepisów dotyczących finansowania zadań w oświatowych placówkach publicznych i niepublicznych, zwiększenie udziału samorządów w opłatach środowiskowych pobieranych przez Urząd Marszałkowski. To tylko część postulatów reprezentantów strony samorządowej, które zostały przedstawione 9 czerwca w Katowicach podczas konferencji „Sytuacja Jednostek Samorządu Terytorialnego".

W wydarzeniu organizowanym przez śląsko-dąbrowską „Solidarność" udział wzięli prezydenci i burmistrzowie miast województwa śląskiego, parlamentarzyści oraz przedstawiciele „S" z jednostek samorządowych z naszego regionu.

Pierwszy panel konferencji był poświęcony kwestiom finansowania samorządów. Samorządowcy zgodnie wskazywali, że ich największym problemem są pieniądze na oświatę. – System finansowania oświaty od lat jest niedoszacowany. I parlamentarzyści to wiedzą, bo bywają w szkołach, tylko od lat nic z tym nie robią – mówił wiceprezydent Katowic Waldemar Bojarun. Przypominał, że było przecież proponowane rozwiązanie problemu w postaci wprowadzenia bonu oświatowego dla konkretnego ucznia, dzięki czemu środki finansowe na edukację trafiałyby do tej szkoły, do której dany uczeń uczęszcza. Ten pomysł nigdy nie został jednak wdrożony.

– W zeszłym roku mieliśmy w budżecie na oświatę 765 mln zł, teraz mamy 790 mln zł, a wydajemy ponad miliard zł. Brakuje ok. 300 mln zł – wyliczał wiceprezydent. Różnica jest pokrywana z podatków mieszkańców Katowic. – A czy ktoś z Państwa wie, ile dzieci w Liceum Mickiewicza jest z Katowic? 30 proc. Ponad 70 proc. dzieci jest spoza Katowic. Nie mam z tym problemu, tylko to pokazuje, jak niewydolny jest system finansowy – zaznacza.

Prezydent Rudy Śląskiej Michał Pierończyk podkreślał, że od lat wszyscy samorządowcy borykają się z problemem coraz większej liczby zadań nakładanych przez państwo bez zapewnienia środków finansowych. – Mamy coraz mniej możliwości działania, coraz mniej możemy słuchać mieszkańców, jak oni widzą własne otoczenie, własne miasto, własną dzielnicę, bo jesteśmy zmuszeni ograniczać się do wykonywania zadań narzucanych nam przez państwo – mówił prezydent Rudy Śląskiej.

Drugi panel konferencji dotyczył kwestii marginalizacji jednostek samorządu terytorialnego w procesie stanowienia prawa. W tej części paneliści wskazywali na narastające problemy wynikające z niedostosowania uchwalonej 35 lat temu ustawy o samorządzie terytorialnym do obecnej rzeczywistości społeczno-gospodarczej.

Prezydent Jaworzna Paweł Silbert podkreślał, że choć teoretycznie samorządy mają wpływ na legislację, w praktyce mają niewiele do powiedzenia. – Znam niewiele przypadków, gdzie samorządy odcisnęły realne piętno w przygotowaniu aktów prawnych – powiedział Silbert.

Dominik Kolorz, przewodniczący śląsko-dąbrowskiej „Solidarności" nawiązując do reformy samorządowej wprowadzonej w 1999 roku przez rząd Jerzego Buzka ocenił, że „ta reforma wymaga reform". Zwracając się do samorządowców i do posłów, podkreślił, że to oni muszą spróbować podjąć inicjatywę zmiany funkcjonowania samorządu w Polsce, a co za tym idzie, zmiany systemu funkcjonowania całego państwa.

W konferencji udział wzięli m.in. prezydent Jastrzębia-Zdroju Michał Urgoł, prezydent Jaworzna Paweł Silbert, wiceprezydent Katowic Waldemar Bojarun, burmistrz Lublińca Edward Maniura, prezydent Rudy Śląskiej Michał Pierończyk, skarbnik Miasta Ruda Śląska Ewa Guziel, skarbnik Miasta Tarnowskie Góry Mariusz Konopka oraz radna Sejmiku Województwa Śląskiego Dorota Tobiszowska. Na zaproszenie do udziału w wydarzeniu pozytywnie odpowiedziało trzech posłów z naszego regionu: Maciej Konieczny z Razem, Grzegorz Płaczek z Konfederacji, Marek Wesoły z Prawa i Sprawiedliwości.

Obok gospodarzy przewodniczącego śląsko-dąbrowskiej „Solidarności" Dominika Kolorza i jego zastępców Edyty Odyjas i Artur Braszkiewicza stronę związkową w dyskusji reprezentowali Adrian Tomas, przewodniczący Regionalnej Sekcji Pracowników Samorządowych i Rządowych NSZZ „Solidarność" i Witold Wrzos, wiceprzewodniczący „Solidarności" w Straży Miejskiej i UM Ruda Śląska.

Agnieszka Konieczny, Grzegorz Podżorny

Tygodnik Śląsko-Dąbrowski NSZZ „Solidarność”
Katowice 12.06.2025 / Nr 11/2025

Porozumienie płacowe na Uniwersytecie Śląskim

Foto: TŚD

9 czerwca przedstawiciele organizacji związkowych NSZZ „Solidarność” i Związku Nauczycielstwa Polskiego podpisali z rektorem Uniwersytetu Śląskiego prof. Ryszardem Koziołkiem porozumienie płacowe na 2025 rok. Stawki zasadnicze wszystkich pracowników uczelni wzrosną o 5 proc. w stosunku do 2023 roku, czyli o wskaźnik przewidziany w ustawie budżetowej.

Wyższe wynagrodzenia wraz z wyrównaniem od stycznia wpłyną na konta pracowników UŚ najpóźniej do 10 lipca. – Jesteśmy zadowoleni, bo to jest bardzo dobre porozumienie. Oprócz podwyżek wynagrodzeń na poziomie przewidzianym w budżecie państwa i zgodnych z wytycznymi Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego wygospodarowaliśmy dodatkowo ponad 2 mln zł na podwyżki dla pracowników niebędących nauczycielami akademickimi, czyli tych, którzy na Uniwersytecie Śląskim zarabiają najsłabiej – mówi Krzysztof Pszczółka, przewodniczący uczelnianej „Solidarności”.

Kwestia dodatkowych podwyżek dla pracowników niebędących nauczycielami akademickimi będzie przedmiotem odrębnych negocjacji, które powinny zakończyć się najpóźniej we wrześniu tego roku. W trakcie tych rozmów w pierwszej kolejności przeanalizowane zostaną minimalne stawki zasadnicze w poszczególnych grupach zawodowych. – Musimy wyeliminować nieprawidłowości i zadbać, żeby nie było takiej sytuacji, że starszy specjalista, czyli osoba posiadająca najwyższą grupę zaszeregowania wśród pracowników niebędących nauczycielami, ma stawkę wynoszącą 4880 zł brutto, czyli o 220 zł więcej od płacy minimalnej. Chcemy, by taka osoba miała na podstawie co najmniej 6000 zł brutto – zaznacza szef uczelnianej „S”. – Szczególnie nam zależy na pracownikach inżynieryjno-technicznych, którzy przez lata byli niedoceniani oraz na wyeliminowaniu dysproporcji w poszczególnych grupach zawodowych. Po wdrożeniu podwyżek dla wszystkich pracowników, zobaczymy, jakie mamy środki i możliwości wpisania nowych stawek minimalnych do regulaminu wynagradzania. To będzie skomplikowana procedura, bo cały regulamin trzeba będzie zmienić – dodaje przewodniczący.

Na Uniwersytecie Śląskim zatrudnionych jest ok. 3200 pracowników etatowych, z czego 1400 to osoby niebędące nauczycielami akademickimi.

Agnieszka Konieczny

Blisko podwyżek dla pracowników wodzisławskiego magistratu. Teraz wszystko w rękach radnych

Foto: TŚD

5 czerwca „Solidarność” w Urzędzie Miasta Wodzisława Śląskiego podpisała z prezydentem Mieczysławem Kiecą porozumienie płacowe. Na podwyżki dla pracowników magistratu ma zostać przeznaczony 1 mln zł z miejskiego budżetu. Porozumienie ma jednak charakter warunkowy. Zgodę na przyznanie środków na wzrost płac musi wyrazić Rada Miasta.

Jak poinformowała Sylwia Ratajczak, przewodnicząca „Solidarności” w wodzisławskim urzędzie, strony uzgodniły, że o szczegółach porozumienia poinformują dopiero wówczas, gdy miejscy radni przegłosują zmiany w uchwale budżetowej miasta na 2025 rok w zakresie zwiększenia środków na wynagrodzenia w Urzędzie Miasta. – Los naszych podwyżek leży w rękach radnych. Spór zbiorowy zostanie zakończony dopiero wówczas, gdy radni przegłosują zmiany w uchwale budżetowej. Posiedzenie rady ma się odbyć jeszcze w czerwcu – mówi przewodnicząca.

Swoje postulaty „Solidarność” przedstawiła pracodawcy 14 lutego w trybie sporu zbiorowego. Rokowania z pracodawcą nie przyniosły rezultatów. Do zbliżenia stanowisk udało się doprowadzić dopiero podczas negocjacji z udziałem mediatora. W UM Wodzisławia Śląskiego zatrudnionych jest 225 pracowników. Prawie 2/3 z nich to członkowie NSZZ „Solidarność”.

Aga

Wyrazy głębokiego współczucia i żalu
z powodu śmierci

MAMY

Stanisławowi Hrustkowi

przewodniczącemu Regionalnej Sekcji Kolejarzy
NSZZ „Solidarność”

w imieniu
Prezydium Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ „Solidarność”

przekazuje
przewodniczący
Dominik Kolorz

W trudnych chwilach
po śmierci

MAMY

łączymy się w smutku ze

**Stanisławem Hrustkiem
i Jego Bliskimi**

koleżanki i koledzy
z Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ „Solidarność”

Wyrazy głębokiego współczucia i żalu
z powodu śmierci

MAMY

Stanisławowi Hrustkowi

składają
koleżanki i koledzy
z Regionalnej Sekcji Kolejarzy
NSZZ „Solidarność”

Z ogromnym żalem
żegnamy

MARZENĘ TABOR

przewodniczącą Organizacji Międzyzakładowej
NSZZ „Solidarność” Banku Millenium

**Rodzinie, Bliskim
i Przyjaciołom**

składamy najszczersze kondolencje
oraz przekazujemy słowa pocieszenia

w imieniu
Prezydium Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ „Solidarność”

przewodniczący
Dominik Kolorz

Wyrazy współczucia i żalu
z powodu śmierci

MARZENY TABOR

**Rodzinie, Bliskim
i Przyjaciołom**

w imieniu
Krajowego Sekretariatu Banków,
Handlu i Ubezpieczeń
NSZZ „Solidarność”

przekazuje
przewodniczący
Alfred Bujara

Z ogromnym żalem
żegnany naszą Koleżankę

MARZENĘ TABOR

Rodzinie i Bliskim

oraz wszystkim tym,
których Jej śmierć poruszyła

składamy wyrazy
najgłębszego współczucia

koleżanki i koledzy
z Organizacji Międzyzakładowej
NSZZ „Solidarność”
Banku Millenium

Z wielkim smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

JANA SOSNOWSKIEGO

byłego przewodniczącego
Regionalnej Sekcji Emerytów i Rencistów
NSZZ „Solidarność”, działacza opozycji
antykomunistycznej

Rodzinie i Bliskim

przekazujemy
wyrazy współczucia oraz słowa wsparcia

w imieniu
Prezydium Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ „Solidarność”

przewodniczący
Dominik Kolorz

**Rodzinie, Bliskim
i Przyjaciołom**

JANA SOSNOWSKIEGO

składamy wyrazy
głębokiego współczucia i żalu

koleżanki i koledzy
z Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ „Solidarność”

Z wielkim smutkiem
żegnamy naszego Przyjaciela

JANA SOSNOWSKIEGO

Rodzinie i Bliskim

pragniemy złożyć
najszczersze kondolencje
oraz przekazać wyrazy pocieszenia,
zapewnieniając o modlitwie

w imieniu
Regionalnej Sekcji Emerytów i Rencistów
NSZZ „Solidarność”

przewodniczący
Bronisław Skoczek

Tygodnik
Śląsko-Dąbrowski NSZZ Solidarność

**WYDAWCA: Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”
ul. Floriana 7, 40-286 Katowice
32 353-84-25
www.solidarnosckatowice.pl**
tygodnik@solidarnosckatowice.pl
32 728-41-13

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940; **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”; **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-04; **REDAGUJE ZESPÓŁ: Łukasz Karczmarzyk** (redaktor naczelny), **Agnieszka Konieczny**, **Grzegorz Podżorny** (kierownik Biura Komunikacji Społecznej, rzecznik ZR)**; SKŁAD I ŁAMANIE: Tomasz Krzak REKLAMA: Tomasz Krzak**, tel. 32 728-41-07, kom. 693 410 836; **DRUK:** Polska Press sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec; **LAYOUT:** Michał Dutka, www.michaldutka.com; **NUMER ZAMKNIĘTO:** 11.06.2025 roku

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Strzelców Bytomskich 133, tel. 724 885 880; **Czechowice-Dziedzice**, ul. Niepodległości 42, tel./fax 32 215-55-12; **Gliwice**, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./ fax 32 231-25-27; **Jastrzębie Zdrój**, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59; **Jaworzno**, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11; **Katowice**, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07; **Rybnik**, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25; **Sosnowiec**, ul. Dęblińska 7, tel. 32 266-47-64; **Tarnowskie Góry**, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68; **Tychy**, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36; **Zabrze**, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02; **Zawiercie**, ul. 3 Maja 25, tel. 503 130 752

Tygodnik Śląsko-Dąbrowski NSZZ „Solidarność”
Katowice 12.06.2025 / Nr 11/2025

„Solidarność” w Play jest coraz silniejsza

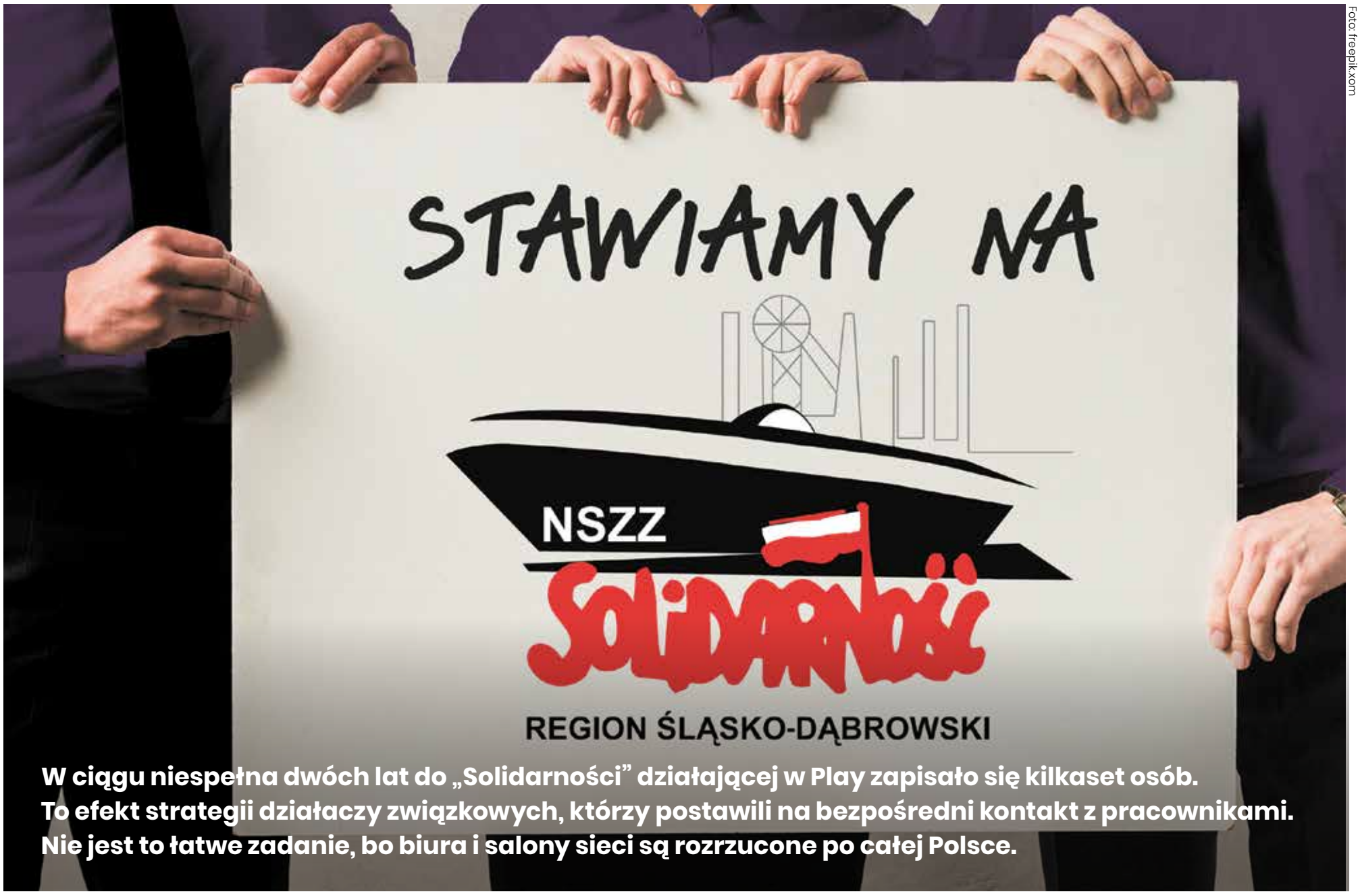

Foto: freepik.com

W ciągu niespełna dwóch lat do „Solidarności” działającej w Play zapisało się kilkaset osób. To efekt strategii działaczy związkowych, którzy postawili na bezpośredni kontakt z pracownikami. Nie jest to łatwe zadanie, bo biura i salony sieci są rozrzucone po całej Polsce.

Solidarność” weszła do Play we wrześniu 2023 roku wraz z przejęciem spółki UPC Polska przez firmę P4, operatora sieci Play. W pierwszej z tych firm zatrudnionych było wówczas ok. 1300 osób, w drugiej, ok. 3 tys. – W chwili połączenia UPC z Play mieliśmy niespełna 200 członków, teraz do związku należy ponad 600 osób – mówi Mirek Rajmann, przewodniczący Organizacji Międzyzakładowej NSZZ „S” Razem w Play, wcześniej szef związku w UPC Polska. – To, że organizacja jest coraz liczniejsza, to efekt rozmów z pracownikami – zaznacza.

Ze względu na swoją pracę zawodową przynajmniej raz na kwartał odwiedza każdy salon Play znajdujący się na północ od Warszawy. – Tam, gdzie ja nie docieram, nawiązujemy kontakty w inny sposób. Jest to możliwe dzięki temu, że powołaliśmy Społeczną Inspekcję Pracy i mamy przedstawicieli w każdym województwie. Przy każdej sposobności informujemy pracowników o tym, że jesteśmy i że mogą się do nas zwracać w każdej sprawie, z którą sami nie są w stanie sobie poradzić. W każdym miejscu zostawiamy nasze wizytówki i zachęcamy do kontaktu z nami. Wysyłamy do każdego biura i salonu karty z świątecznymi życzeniami. To się sprawdza, bo ludzie dzwonią i dopytują o związek, a potem nierzadko się zapisują. Bezpośredni kontakt jest najskuteczniejszy, ale wymaga dużo czasu. Godzin, które przegadałem z pracownikami, już nie liczę – dodaje szef związku w Play. Podkreśla, że dzięki tym staraniom do „Solidarności” zapisali się pracownicy biur i salonów znajdujących się we wszystkich miastach Śląska oraz m.in. w Łodzi, Krakowie i Lublinie. W niektórych salonach sprzedaży członkami związku są wszyscy pracownicy.

Związkowcy są skuteczni. Udało im się zbudować dobrą relację z pracodawcą, co umożliwiło wprowadzenie zmian do wszystkich dokumentów wewnętrznych obowiązujących w spółce. – Jednym z przykładów może być regulamin wynagradzania premiowego pracowników salonów sprzedaży i obsługi, z którego wyeliminowane zostały niektóre zapisy – mówi Mirek Rajmann. W ocenie związkowców zapisy te były krzywdzące dla grupy liczącej blisko 1000 pracowników, czyli prawie dla co czwartej osoby zatrudnionej w firmie. Po interwencjach przedstawicieli „S” dokument został zmieniony i zaakceptowany przez związkowych prawników. Nowy regulamin wszedł w życie dwa miesiące temu. – Uzgodniliśmy z pracodawcą, że za kilka miesięcy usiądziemy do stołu i przeanalizujemy, czy rzeczywiście się sprawdza i czy działa tak, jakbyśmy tego wszyscy oczekiwali – podkreśla przewodniczący.

W spółce trwa także proces dotyczący regulacji płacowych dla wszystkich pracowników. Rozpoczęte w styczniu rozmowy powinny zostać zakończone w lipcu. – Na koniec lipca pracownicy zapewne zobaczą podwyżki na swoich paskach z wypłat. Nie wiem, czy wszyscy będą w pełni usatysfakcjonowani, ale robimy wszystko, by tak było – mówi związkowiec.

W styczniu tego roku podwyżki otrzymali wszyscy pracownicy, którzy mieli najniższe uposażenia bazowe. Stawki zasadnicze wzrosły nawet o 1000 zł i więcej. – Ta znacząca zmiana dotyczy głównie pracowników salonów sprzedaży, gdzie różnice w wynagrodzeniach bazowych, nawet te na pozór uzasadnione, należało radykalnie zmniejszyć. Podczas rozmów z pracodawcą powoływaliśmy się na art. 18 Kodeksu pracy, regulujący prawo do jednakowego wynagrodzenia za jednakową pracę. Z naszych szacunków wynika, że podwyżkami indywidualnymi mogło zostać objętych nawet ok. 300 osób – zaznacza przewodniczący „S”. – Pracodawca jest otwarty na dialog i wsłuchuje się w nasze postulaty. Mamy jeszcze kilka spraw, mówiąc kolokwialnie do załatwienia, ale ich lista jest coraz krótsza – dodaje.

Obejmująca całą Polskę Organizacja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” Razem w Play jest zarejestrowana w Zarządzie Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „S” w Katowicach. Organizacja zrzesza także pracowników spółek PŚO (Polski Światłowód Otwarty), Ericsson oraz Phobos.

Agnieszka Konieczny